

Włodzimierz Wąsowski: Fałszowanie sprawozdań finansowych

Warszawa 2003 Biblioteka Menedżera i Bankowca.

Oficyna Wydawnicza „Zarządzanie i Finanse”

Wydanie w 2003 r. książki Włodzimierza Wąsowskiego *Falszowanie sprawozdań finansowych* jest istotną inicjatywą, odpowiadającą nie tylko na wzmożone zainteresowanie tematyką z uwagi na głośne skandale finansowe ostatnich lat związane z funkcjonowaniem takich firm jak Enron i WorldCom w USA, Daewoo w Korei Południowej czy Parmalat we Włoszech. Lektura tej książki jest również niezbędna dla tych, którzy interesują się problematyką szeroko rozumianego *corporate governance* zarówno w aspektach teoretycznych, jak i praktycznych. Jest to bowiem kolejna publikacja przygotowana przez Autora o bogatym dorobku wydawniczym z dziedziny rachunkowości i bankowości. W. Wąsowski umiejętnie łączy swe bogate doświadczenia praktyczne z wszechstronną wiedzą teoretyczną oraz zdolnością do przekonującego i zrozumiałego prezentowania ważnej i trudnej problematyki. W syntetycznej i uporządkowanej formie prezentuje cele, przyczyny, metody i symptomy fałszowania sprawozdań finansowych

Jako punkt wyjścia prowadzonej analizy zjawiska Autor przyjmuje definicję fałszowania sprawozdań finansowych jako „celowego, świadomego dokonywania manipulacji służących zniekształceniu obrazu rzeczywistości gospodarczej w pożądanym przez dokonującego tych działań kierunku”. Może to się odbywać poprzez nieodpowiednie metody pomiaru, pomijanie pewnych zdarzeń w ewidencji oraz ich niewłaściwą prezentację. W efekcie naruszane są nadrzędne zasady rachunkowości, tj. zasady: ostrożności, ciągłości, kontynuacji, treści ekonomicznej, memoriału i współmierności oraz istotności. Mamy zatem do czynienia, jak pi-

sze Włodzimierz Wąsowski, z „grą” i zależnością pomiędzy wykazaniem aktywów czy pasywów w bilansie lub odniesienia tych wartości do rachunku zysku i strat.

Autor przedstawia Czytelnikom konkretne wskazówki ułatwiające oszacowanie ryzyka sfalszowania przez biegłego rewidenta sprawozdania finansowego. Prezentuje m.in. koncepcję tzw. trójkąta oszustw, na który składają się: zachęta (presja), sposobność (okazja) oraz postawa (samousprawiedliwienie). Wymienia również symptomy nieprawidłowości w firmie, takie jak słabość kontroli wewnętrznej, brak w radzie nadzorczej osób potrafiących „czytać” sprawozdania finansowe, wypłata znacznych honorariów konsultantom i doradcom czy też – paradoksalnie – nadmierna zgodność osiągniętych wyników z prognozami. Wyjaśnia również zasadnicze dla opisywanej problematyki i często mylone w obiegowych opiniach pojęcia kreatywnej rachunkowości, oszustwa oraz błędu, zwracając szczególną uwagę na prawne i etyczne aspekty zagadnienia.

Czytelnik otrzymuje syntetyczną (72 strony), lecz wszechstronną, uporządkowaną i inspirującą informację, pozwalającą lepiej zrozumieć obowiązki biegłego rewidenta. Jako osoba zaufania publicznego jest on z jednej strony zobowiązany do przestrzegania przepisów określonych w ustawie z 13 października 1994 r. o biegłych rewidentach i ich samorządzie oraz w ustawie z dnia 29 września 1994 r. o rachunkowości, z drugiej zaś strony poddany jest w codziennym działaniu presji konkurencyjnej i rozlicznym pokusom. Dzięki wyjaśnieniom Autora łatwiejsza staje się także praktyczna interpretacja opinii biegłego rewidenta przez dotych-

czasowych i przyszłych odbiorców sprawozdań finansowych, tj. władze spółki, inwestorów, klientów, analityków finansowych oraz tzw. regulatorów. Opinia ta powinna być odzwierciedlona w jednej z czterech „formuł”, tj. w opinii: pozytywnej, z zastrzeżeniem, negatywnej lub poprzez odstąpienie przez biegłego rewidenta od jej wydania. Książka ta może być również lekturą uzupełniającą, zwłaszcza dla studentów wyższych uczelni takich kierunków jak bankowość i finanse oraz organizacja i zarządzanie.

Na zakończenie Autor formułuje interesujące opinie i postulaty, wskazując m.in. na potrzebę wzmocnienia publicznego nadzoru nad działalnością biegłych rewidentów i ich samorządu w Polsce oraz zintensyfico-

wania nadzoru właścicielskiego w spółkach jako odpowiedzi na zagrożenia wynikające z „kreatywnej rachunkowości”. Postuluje, aby środkiem karno-administracyjnym w przypadku ujawnienia fałszowania sprawozdań finansowych towarzyszyło poszukiwanie w istniejącym systemie zagrożeń i luk sprzyjających nadużyciom. Wydaje się bowiem, że tylko w takich warunkach zostanie zapewnione odpowiednio wysokie zaufanie do biegłych rewidentów i wyników ich pracy, co z pewnością będzie sprzyjać szeroko rozumianemu bezpieczeństwu i pewności krajowego oraz międzynarodowego obrotu gospodarczego.

rec. Dariusz Daniluk

Wokół biznesu, aforyzmy, cytaty, myśli, przysłowia i wyimki

Wybór, opracowanie, układ i wstęp Kiejstuta R. Szymańskiego z postawem Anny Rogowskiej

Warszawa 2003 Wyd. Twigger SA

Trudne czasy, w jakich przyszło nam żyć obecnie (wysokie bezrobocie, problemy finansów publicznych, mrożące krew w żyłach afery korupcyjne na wielką skalę etc.)¹, wzmagają popyt na różnego rodzaju środki o działaniu odstresowującym. Przeglądając nowe wydawnictwa książkowe warto więc zwrócić uwagę na zbiory aforyzmów i myśli, czyli form objętościowo bardzo krótkich, zawierających jednak olbrzymi ładunek intelektualny. Jedną z tego rodzaju pozycji jest zbiorek aforyzmów i cytatów „Wokół biznesu”.

Zbiór podzielono na wiele części, obejmujących różne zagadnienia bezpośrednio lub pośrednio związane z tytułem książki. Spróbujmy przyjrzeć się niektórym z nich.

Pierwsza część zbioru dotyczy ambicji. Jedną z cenniejszych i jakże aktualnych myśli dotyczących tej cechy, autorstwa Alfreda Aleksandra Konara, brzmi: „Ambicja – to jak arszenik; w małej dawce ocala człowieka, w wygórowanej zabija”. Nie sposób uniknąć refleksji związanej z czasem obecnym, gdzie nadmiar ambicji prowadzący do przyłączenia się do „wyścigu szczurów”, często przynosi katastrofalne skutki.

W części „O banku i giełdzie” obok klasyków (*Obrobić bank to jeszcze nic. Założyć bank to dopiero interes*, Bertold Brecht) znajdziemy również mniej znane:

„Akcjonariusze – ludzie głupi i bezczelni; głupi, gdyż kupują akcje oraz bezczelni, bo potem jeszcze chcą dywidendy” (Carl Fuerstenberg).

Podobnie uszczypliwych myśli, również pod adresem banków i giełdy, jest w tej części sporo. Pamiętajmy jednak, że instytucje te, jak i osoby w nich pracu-

¹ Warto jednakowoż zaznaczyć, że – historycznie rzecz biorąc – żadne czasy nie są łatwe.

jące, uwielbiane przez publiczność w czasie prosperity, stają się najbardziej nienawidzonymi postaciami w okresie recesji.

Część „O biznesie” może nam się mocno skojarzyć ze znanymi aferami finansowymi, takimi jak np. Enron czy Parmalat: „Korporacja: zmyślne narzędzie zdobywania indywidualnych zysków bez indywidualnej odpowiedzialności” (Ambrose Bierce) lub – zdarzającym się niestety zbyt często na rynkach finansowych i surowcowych – wykorzystywaniem informacji wewnętrznych, ku szkodzie wszystkich innych uczestników: „Tajemnica prowadzenia biznesu polega na tym, by wiedzieć coś, czego nie wie nikt inny” (Arystoteles Onasis).

Punkt „O bogactwie” przynosi nam m.in. następujące refleksje: „Żeby zarobić na życie, wystarczy pracować. Aby zostać bogatym, trzeba koniecznie wymyślić coś innego (Alphonse Karr). Wydaje się, że wielu bohaterów dzisiejszych afer finansowych wzięło sobie tę myśl do serca i wykorzystało ją nad wyraz kreatywnie. Jednak wzloty, również finansowe, powodują upadki. Dlatego może warto pochylić się nad refleksją Sokratesa: „Najbogatszy ten, co na najmniejszym poprzestaje”.

W kolejnym rozdziale „O cierpliwości i wytrwałości” znajdujemy m.in. ważną myśl Józefa Ignacego Kraszewskiego: „Wytrwałość zawsze prowadzi do celu: kropla długo na kamień spadając wreszcie go dziurawi” oraz, finezyjny jak zawsze, aforyzm Stanisława Jerzego Leca: „Trzeba mieć dużo cierpliwości, by się jej nauczyć”.

W części „O ekonomii” jest coś pasującego jak ułóż do obecnej sytuacji, charakteryzującej się m.in. znacznym rozdźwiękiem pomiędzy nadbudową (niektórzy politycy i ekonomiści budujący niezrozumiałe dla społeczeństwa konstrukcje ekonomiczne) a bazą (społeczeństwo usiłujące bezskutecznie zrozumieć finalne zamiary centrum decyzyjnego): „Ekonomista, który pragnie mieć wpływ na wybór polityki postępowania, musi w ostatecznej instrukcji przekonać zwykłych ludzi, a nie tylko swych kolegów ekonomistów” (Gunnar Myrdal). W nurcie słabej komunikacji społecznej mieści się również następująca myśl: „Najgorzej piszą ekonomiści i pod względem poprawności i stylu. A oni powinni by właśnie pisać najlepiej, bo piszą o rzeczach najtrudniejszych” (Karol Irzykowski).

Przechodzimy od teorii do praktyki. W punkcie „O finansach” znajdujemy znaną myśl „Dla ministra finansów najbardziej miękką pościelą jest twarda waluta” (Antonine Pinay). Zgadzać się z tą myślą warto chwilę zadumać się nad niedawną rozpaczą niektórych ośrodków centralnych dotyczącą silnego kursu naszego złotego.

Prace budżetowe warte są natomiast konkluzji, że: „Opracowanie budżetu państwa jest to sztuka równomiernego rozkładania rozczarowań” (Maurice Stan). Władze skarbowe powinny poświęcić chwilę na analizę stwierdzenia Mahometa, że: „Nie ma miejsca w raju dla tych, co siłą zdzierają podatki”.

Wysoka inflacja jest jednym z najgroźniejszych zjawisk ekonomicznych, które może przydarzyć się społeczeństwu. Dlatego być może warto pamiętać o maksymie Otmara Emmingera: „Kto flirtuje z inflacją, zostanie przez nią poślubiony”.

Klasyczną już refleksję Juliana Tuwima znajdujemy na kolejnych stronach zbiorku:

„Jeśli chcesz wiedzieć jak szybko czas mija, podpisz weksel”.

Biznes opiera się na konsultantach, specjalistach i doradcach. Temu zagadnieniu poświęcony jest kolejny rozdział pracy, w którym zamieszczono tradycyjną już definicję specjalisty: „Specjalistą nazywa się tego, co wie coraz więcej rzeczy na coraz węższy temat. Doskonałym specjalistą jest ten, co wie wszystko o niczym” (Georges Elgozy) oraz eksperta: „Ekspert to człowiek, który przestał myśleć – on wie” (Frank Lloyd Wright).

Łączność pomiędzy dawnymi i obecnymi czasami zapewnia myśl Isokratesa o mądrości: „Mądrość jest jedyną wartością, która nie dewaluuje się”. Miło wiedzieć, że istnieje coś, co nie traci na wartości.

Stąd tylko krok do rozdziału o menedżerach i liderach, u których – teoretycznie – cecha ta, tzn. mądrość, powinna być obowiązkowa: „Pracując pilnie osiem godzin dziennie możesz w końcu zostać szefem i pracować dwanaście godzin dziennie” (Robert Lee Frost).

Ciekawe jednak, jak niewiele myśli dotyczących tych spraw zawiera choć szczyptę humoru. Być może dzieje się tak dlatego, że wg Józefa Prutkowskiego „Szef nigdy nie żartuje”.

Ciekawą jest również definicja osób prowadzących działalność gospodarczą (autorstwa Andrzeja Stoka): „Biznesmen – człowiek, który potrafi odkupić swoje grzechy z zyskiem”.

Gorzko o optymizmie wypowiada się Jaques Tati: „Optymizm jest zawsze wynikiem niedostatecznych informacji”.

Gorzki humor wiecznie żywy. Celnie trafia w obecne problemy społeczne Wiesław Brudziński znanym aforyzmem sprzed lat: „Fenicjanie wynaleźli pieniądze – raz nie sztuka. My musimy je stale wynajdywać”.

Klasyczna myśl Cycerona „Pieniądze nie śmierdzą” budzi obecnie, w epoce afer i różnego rodzaju „przekrętów” finansowych, coraz więcej wątpliwości. Trudno natomiast nie zgodzić się z refleksją Ralpha Waldo Emersona, że: „Pieniądze często kosztują zbyt wiele” oraz Sachy Guitry: „Kiedy mówi się, że pieniądze szczęścia nie dają, z pewnością ma na myśli pieniądze innych”.

Myśl Marylin Monroe, która może służyć jako reklama wzmacniająca skłonności popytowe społeczeństwa, a przez to wpływająca na rozwój gospodarczy kraju, brzmi: „*Pieniądze szczęścia nie dają. Dopiero zakupy*”.

Na temat różnego rodzaju operacji spekulacyjnych (bardziej elegancko zwanych zarobkowymi lub z angielska hedgingowymi), jakże charakterystycznych dla ciągle rodzącego się w bólach polskiego kapitalizmu, wypowiada się Henryk Sienkiewicz. Miał on okazję oglądać podobny proces w Polsce i USA: „*Spekulacje pieniężne równają się wygarnianiu pieniędzy z cudzych kieszeni do swojej*”.

Ładna myśl Deana Swifta, godna polecenia obecnym i przyszłym bankowcom brzmi:

„*Trzeba mieć pieniądze w głowie a nie w sercu*”. Być może warto ją zestawić z refleksją Anatola France'a, że: „*W naturze człowieka leży rozsądne myślenie i nielogiczne działanie*”.

O koniecznym dystansie do pracy, dzięki czemu unikamy nadmiernych napięć psychicznych, Jerome K. Jerome napisał tak: „*Lubię pracę. Fascynuje mnie. Mogę siedzieć i patrzeć na nią godzinami*”.

Każdy oglądający agresywne akcje marketingowe w środkach masowego przekazu może wyrobić sobie zdanie, czy słuszne jest stwierdzenie, że: „*Reklama – to sztuka polegająca na przekształcaniu półprawdy w całkowite kłamstwo* (Edgar Shoaff).

Dobry sposób na polepszenie tego niedoskonałego świata proponuje na łamach książki Konfucjusz: „*Zróbcie, by uczciwość opłacała się bardziej niż kradzież, a nie będzie kradzieżą*”.

Ciekawe są sentencje w rozdziale „*Chyba dobre rady*”, gdzie znajdujemy następujące stwierdzenia:

„*Uważajcie na ludzi, którzy się nie śmieją. Są niebezpieczni*” (Juliusz Cezar)

„*Jeśli masz wątpliwości, mów prawdę*” (Mark Twain)

„*Musimy coś zrobić, co by od nas zależało. Zważywszy, że dzieje się tak dużo, co nie zależy od nikogo*” (Stanisław Wyspiański).

Finał książeczki stanowią „*Varia*”. I tu możemy znaleźć silne związki z naszą obecną sytuacją:

„*Wszyscy chcieliby zacisnąć pasa, ale każdy gmera przy pasie sąsiada*” (Norbert Blum);

„*Kłopot polega na tym, że jeżeli w ogóle nie ryzykujesz, ryzykujesz jeszcze bardziej*” (Erica Jong);

„*Jeżeli nie wiesz dokąd zmierzasz, prawdopodobnie wylądujesz gdzieś indziej*” (Laurence J. Peter).

Jedna z myśli kończących zbiorów, określona jako Prawo Wylera, brzmi: „*Nie ma rzeczy niemożliwych dla kogoś, kto nie musi ich robić sam*”. Zapewne wielu z czytających, przypomniałszy sobie różnego rodzaju własne perypetie w pracy, nie uzna tej myśli za bezsensowną.

Wszelkiego rodzaju badania wskazują, że nie należymy do narodów szczególnie obdarzonych umiejętnością syntetyzowania informacji oraz poczuciem humoru. Świadczą o tym różnego rodzaju wykłady, narady i konferencje, często zajmujące zbyt wiele czasu, nieciekawie i nieefektywnie. Pomoc może jasny przekaz, a takim właśnie przekazem są aforyzmy i różnego rodzaju krótkie sentencje. Warto je znać i wykorzystywać w praktyce. Jeden z cytowanych wyżej autorów, mistrz polskiej aforystyki, Stanisław Jerzy Lec w swoich „*Myślach nieuczestnych*” stwierdził: „*Nie wystarczy mówić do rzeczy, trzeba mówić do ludzi*”.

Dlatego właśnie tego rodzaju wydawnictwa, jak omówione powyżej, obok literatury o charakterze profesjonalnym powinny stanowić lekturę obowiązkową dla pracowników sfery finansowej. Być może w ten sposób nasz świat stanie się bardziej zrozumiały, a banki i instytucje finansowe, różnie przecież postrzegane przez społeczeństwo, biznesem z ludzką, przyjaźnią uśmiechniętą twarzą.

rec. Mirosław Dusza